

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr. 34-35 (1046-1047)

Niedziela 30 sierpnia, 6 września 1981 r.

Rok XXIII

## Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Lourdes zakończył się, ale jego duch musi trwać

Wezwanie Ludu Bożego do wolności przez Eucharystię



W czwartek 16 lipca 1981 r., w Lourdes rozpoczął się 42 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny a w następny czwartek 23 lipca nastąpiło jego zakończenie. Otwarcie i zakończenie Kongresu w czwartek ma głębokie uzasadnienie biblijne. To właśnie w Wielki Czwartek Chrystus Pan na Ostatniej Wieczerzy ustanowił Eucharystię i polecił ją składać do ponownego przyjścia, tym razem w chwale. Kościół, posłuszny Jego poleceniu, od 20 wieków ponawia to zbawcze dzieło odkupienia ludzkości, czyniąc je dostępnym dla ludzi wszystkich wieków, żyjących pod każdą szerokością geograficzną. Rozpoczęcie i zakończenie Kongresu Eucharystycznego Mszą św. podkreśla Jej vitalne znaczenie w

życiu Kościoła Katolickiego: Msza św. bowiem znaczy **wszystko**.

### Eucharystia jest świętem

Uczestnicy Kongresu i pielgrzymi przerwali swoje codzienne zajęcia i przybyli na to święte miejsce do Lourdes, gdzie Matka Najśw. w ubiegłym stuleciu wezwała świat do modlitwy i pokuty. W niedzielę 19 lipca we Mszy św. koncelebrowanej pod przewodnictwem kard. Bernardin Gantin, uczestniczyło około 80.000 wiernych. Reprezentowali oni ok. 100 katolickich kościołów narodowych, pośród których znajdowała się delegacja polska, Msza św. jest więc świętem międzynarodowym, gdzie wszyscy

są dla siebie braćmi i siostrami a wobec Boga jego dziećmi.

### Eucharystia jest ofiarą

Dla Boga i ludzi należy złożyć ofiarę z czasu. Trzy razy w ciągu dnia, w czasie Kongresu gromadzono się na wspólną modlitwę, na wzór modlitwy zakonnej, bowiem przemiany w świecie są nierozdzielnie związane z modlitwą. Nie ma Mszy św. bez przeistoczenia nie ma też owocnego w niej uczestnictwa bez podporządkowania buntowniczej woli ludzkiej, świętej woli Bożej. Świadoma i dobrowolna rezygnacja z woli własnej po to, aby pełnić wolę Bożą stanowi

(Dokończenie na str. 2-ej)

# „NIECH WEŹMIĘ KRZYŻ SWÓJ I NIECH MNIE NAŚLADUJE”

Byłem u przyjaciół w Paryżu, gdy akurat ich rodzice wrócili z pobytu w Polsce. Wzięli udział w odpuście na Kalwarii Zebrzydowskiej i przytaszczyli stamtąd wielki, oszklony obraz, z którego byli dumni. Rzeczony obraz mnie osobiście bardzo zirytował. Taki sielski-anielski, kolorowy, słodziutki. Była na nim stolarnia św. Józefa przyzodobiona obficie pozłótką. Najświętsza Panna przęda wełnę na kołowrotku, nad głową fruwały jej gołąbki, za oknem lilie i tęczą, w środku stolarni pulchne Dziecię z dwu drewnianych zbijające krzyż...

(Dokończenie ze str. 1-ej)

największą ofiarę, jaką człowiek może złożyć Bogu i jest znakiem rzeczywistego udziału we Mszy św.

## Eucharystia jest dynamizmem

„Agonia Chrystusa, powiedział Paskal, trwać będzie do końca świata i w tym czasie nie wolno spać”. Trzeba zmniejszać ból świata! Więc do natury Mszy św. należy ewangelizacja życia: Chrystus ma przebóstwiać człowieka, aby stał się człowiekiem. Dlatego kard. Gantin, legat Jana Pawła II oraz przedstawiciel młodego Kościoła afrykańskiego głosi Chrystusa w Europie mówiąc: „Całe życie chrześcijańskie winno być dziękczynieniem” (homilia w Lourdes). Kard. F. Macharski z Krakowa w kazaniu do chorych w Lourdes powiedział o Chrystusie: Jest On tym który upada z wyczerpania, pełen lęku, ogołocony ze wszystkiego, aż do głębi duszy. Wy słabi tego świata, z Nim jesteście mocą i siłą dla Kościoła i dla świata”. Arcyb. Helder Camara z Brazylii w przemówieniu do 7.000 młodzieży domagał się więcej sprawiedliwości a mniej wyścigu zbrojeń. „Mówię wam: możecie wstrząsnąć światem. Możecie ukazać szaleństwo wyścigu zbrojeń i powiedzieć co można by zrobić z pieniędzmi tak szaleńczo wydanymi. To powinno być, dla nas, wyzwaniem”.

Pozostanie tajemnicą Bożej łaski wszystko, co się dokonało dobrego w głębi duszy uczestników Kongresu i pielgrzymów. Z pewnością wyzwolenie chrześcijańskie dokonywać się będzie przez nich, bo poniosą „Jezusa Chrystusa, łamany Chleb, dla nowego świata”.

Ale po momencie refleksji powiedziałem sobie: jednak malarz miał rację. Bo ostatecznie nie ważne są tutaj te sielskie akcesoria. Ważna jest zasadnicza myśl, jaką na swój naiwny sposób chciał wyrazić. Myśl, że krzyż nie spadł na Jezusa z nieba. On kład. się cieniem na barki Jezusowe już wśród sielanki Nazaretu. On towarzyszył Jezusowi od najmłodszych lat. A towarzyszył nie w tym sensie, że Rzymianie przestępców politycznych w Judei karali krzyżowaniem i Jezus podczas swych pielgrzymek do Świątyni widywał szeregi krzyży na skraju Jeruzalem. Lecz towarzyszył w tym znaczeniu, iż Jezus — świadom ceny jaką trzeba będzie zapłacić za zbawienie świata — przygotowywał i siebie i swoich bliskich na to, co Go czekało. Na zbawienie — ale z punktu widzenia ludzkiego — jakże tragiczne zajścia Wielkiego Tygodnia. Przygotowywał — znosząc i ucząc znosić utrudzenie każdego dnia. Bo Jezus był nauczycielem miłującym i mądrym, który stopniowo — bez skoków, bez wstrząsów — zaprawia swoich uczniów do coraz cięższej drogi i prowadzi w spokoju ku wykiętemu celowi.

Ludzka to rzecz, jeżeli czasem dochodziło do zgrzytów lub zderzeń. A dochodziło. Przykładem: scena z dzisiejszej Ewangelii. Gdy Jezus w coraz bardziej jasnym świetle stawia krzyż — bo czas blisko jest — Piotr wyskoczył jak oparzony: „Panie, niech cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na ciebie”.

Wyraźniejszymi niż kiedy indziej słowy mówił Jezus o swoim cierpieniu i o śmierci na krzyżu. Ale zaraz także i o zmartwychwstaniu, którego warunkiem jest to pierwsze. O zmartwychwstaniu, czyli o innej formie życia, która staje się udziałem po wycierpieniu wiele i po zabiciu. Bo to cierpienie i ta śmierć jest po prostu ceną, jaką trzeba zapłacić za ten nowy sposób istnienia.

Kiedy Piotr protestował — go-tów uczynić wszystko, aby storpedować zamiary Pana — Jezus odzywa się doń wyjątkowo surowo. Tak surowo, jak nigdy i do nikogo. Skonfrontujemy: do Judasza — zdrajcy powie: przyjacielu. A do wiernego Piotra powie: szata-

nie. To było bardzo mocne powiedzenie. Mocne, że aż przerażające. Ale wypowiedziane nie po to, aby Piotra zwalić z nóg, lecz po to, aby go pohamować w prędkości nieprzemysłanego mówienia i działania. By mu dać do zrozumienia, że dużo jeszcze spraw musi przemyśleć i przemodlić. I by mu wskazać, że myśli Boże nie płyną tokiem myślenia ludzkiego. I stąd czasem nieporozumienia między ludźmi a Bogiem, że są wreszcie problemy, których rozwiązanie wymaga cennej daniny: ofiary cierpienia i ofiary krwi. Bo są wartości, które osiąść można i osiąść należy, ale trzeba je okupić wielką ceną: krzyżem.

„Kto chce zachować swoje życie — straci je. A kto straci swe życie z mego powodu — znajdzie je”.

Pan Jezus — wieszcząc tragedię Kalwarii — szkicował równocześnie plan, jaki Bóg-Ojciec przez Niego miał zrealizować. Ponieważ „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego dał, aby każdy kto weń wierzy miał życie wieczne”. Danina Syna na krzyż miała być ceną za to życie wieczne dla ludzi. Ceną, którą Jezus postanowił zapłacić. „Ofiarowan jest, bo sam tak chciał” — jak mówi Pismo.

Ofiarowan... A gdzie ofiara — tam miłość. Miłość zaś ma to do siebie, że nie działa samotnie. Szuka partnerstwa, szuka wzajemności, wyzwała solidarność. Stąd Chrystus mówi, że to co dotknie Jego: cierpienie i krzyż — musi w pewnych wymiarach dotknąć i życia tych, którzy się do Niego przyznają. Jeżeli człowiek ma ambicję sięgnąć sobą do wieczności i dojść tam, dokąd prowadzi Chrystus: do zmartwychwstania — to musi do okupu Chrystusowego dołożyć swój własny grosz: „niech weźmie krzyż swój i niech naśladuje mnie”. Bo takie już jest życie. Często trzeba stracić coś, aby nie stracić więcej. I zawsze trzeba utracić coś, aby coś innego zyskać.

Jest wiele doświadczenia i mądrości ludzkiej w naszym powiedzeniu: że skąpy dwa razy traci. Znam ludzi o skłonnościach do sknerstwa, którzy — choć bardzo dobrze sytuowani — spędzają swój wolny czas na bieganiu za coraz

(Dokończenie na str. 3-ej)

(Dokończenie ze str. 2-ej)

tańszym mieszkaniem. I gdy je znajdują — zaraz przeprowadzka. Zahypnotyzowani tym, że to tańsze, nie są zdolni dostrzec, że suma, jaką płać firmie transportowej za przewóz ruchomości, jest dużo wyższa aniżeli ta, którą ewentualnie zyskają na tańszym mieszkaniu... Nie mówiąc już o tej wiecznej trosce, o bieganiu, o niepokoju. Tak, są niecnoty, które mszczą się na człowieku już w tym życiu.

Człowiek o ciasnym sercu nie lubi niczego dać. Wszystko chce zachować dla siebie. O nieprzespane noce przyprawi go sytuacja, gdy czegoś trzeba się było wyrzec, coś stracić. Takiemu nieszczęśnikowi i mędrzec nie wytłumaczy, że przecież idzie chwila, kiedy wszystko co ma wysunie mu się z rąk, że opadną go moce, którymi zamykał swoje serce. I zdrtwieją dlonie, które zawsze były zaciśnięte. „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek choćby cały świat zyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? — pyta Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. I coż z tego człowiekowi, że tyle miał w tych rękach, jeżeli w jego duszy pustka? — A pusto jest w duszy, gdy człowiek nie zaczepi w życiu o Chrystusa. I jeżeli nie wpłaca żadnej ceny na tamto życie, które Chrystus proponuje człowiekowi. „Chciał zachować... a stracił”.

Ale człowiek szczerzy — gdy zdecyduje się iść za Panem — gotów jest zapłacić każdą cenę za dar życia wiecznego, ku któremu prowadzi Chrystus. Umie się wyrzec. Umie zrezygnować. Umie zaprzeczyć się i dać w chwilach, gdy następuje konflikt między tym co doczesne, a wieczne. I to jest to wchodzenie w ślady Pana, które wytyczają drogę do wieczności. Idąc po nich ani się nie spostrzeżemy, jak wróci do nas z nadmiarem to czegośmy się wyrzekli, cośmy zostawili. Cośmy stracili ze względu na Pana. Bo Pan ma dużo więcej niż rozdał. Bo hojnego dawcę miłuje Bóg.

Różne drogi stają przed nami w

**"LA VOIX CATHOLIQUE"**  
**C.C.P. 12.777-08 U PARIS**

Cena pojedynczego numeru	2,00 F
Prenumerata półroczna	50,00 F
Prenumerata roczna	100,00 F
—	
Prenumerata półroczna zagraniczna	60,00 F
Prenumerata roczna zagraniczna	120,00 F
—	
Prenumerata ze wsparciem — o dowolną ilość franków większa	
—	
P.S. — Prośba administracji, aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.	

życiu. Trudniejsze i łatwiejsze. Takie na których się zbiera i takie na których trzeba dać. Chrystus Pan staje na rozwidleniu i poprzez głos sumienia mówi: człowieku, nie bój się wejść na drogę gdzie trzeba dać. Na drogę na której trzeba płacić. Popatrz na mój krzyż. Zapłaciłem ogromną cenę dla ciebie. Dołóż coś od siebie. Wtedy dopiero będzie ci ze mną po drodze i pójdziemy razem. Dołóż — wbrew sercu, wbrew rozumowi, wbrew instyngtom. Dołóż. A im więcej dołożysz — tym więcej ci zwrócę gdy przyjdzie ku temu czas. Dołóż coś z tego życia, które cię wabi, a zobaczysz — piękniejsze ci dam. Strać coś z tego życia — a coś wielkiego znajdziesz.

Za taką zachętą Chrystusa warto pójść. Bo wtedy właśnie wступujemy w Jego ślady prowadzące najważniejszego celu. Bo w Nim wszystko nam będzie zwrócone cośmy zapłacili, z czegośmy zrezygnowali, czegośmy się wyrzekli. Będzie nam zwrócone miarą kopiaścią i utrzęsioną. Bo — jak zapewnia dzisiejsza Ewangelia — gdy Pan powróci w chwale, wtedy odda każdemu według jego postępowania.

Ks. Stanisław Skórczyński, omi



#### Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Porzycki Jan S. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Escaudain i Lourches (59) 1.900,00 F  
Bus Anna — Ferrieres (45) 300,00 F  
Werno Anna — St.-Cyr l'Ecole (78) 100,00 F  
Dumal — Chateaupornac (87) 100,00 F  
Ks. Dziek. Reczek Zygmunt C.M. od: p. Szewczyk 100,00 F  
Błażejewska 80,00 F  
Górka 50,00 F  
Kozera 50,00 F  
Razem: 280,00 F  
Ks. Zając Franciszek O.M.I. od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Potigny (14) 2.100,00 F  
N.N. - Liège (Belgia) 1.000 Frb  
P. Swigoń Maria - Freyming-Merlebach (57) 250,00 F  
P. Skrobała Magdalena (Dourges) (62) 100,00 F

Ofiarodawcom „Bóg Zapłaci”.

## Wytrwała modlitwa zbawi nas

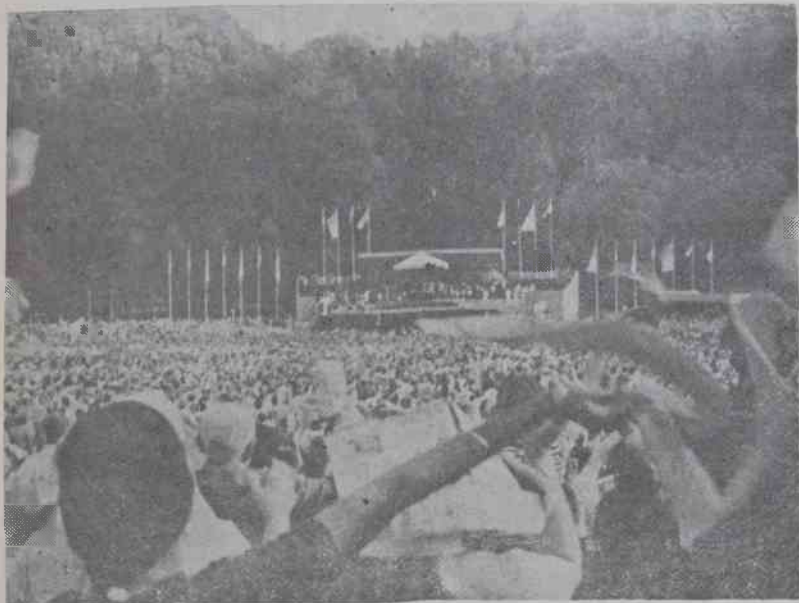
- Jezu, O jak często modlitwa jest odtrutką na wzywie świata ;  
O jak często modlitwa jest lekiem na rany — przez świat zadane.
- Jezu, O jak często modlitwa koi ;  
O jak często modlitwa goi.
- Jezu, W modlitwie serdecznej spotykamy się z Tobą ;  
W modlitwie serdecznej obcujemy zażyłe z Tobą.
- Jezu, Tak wielu nie ma czasu na modlitwę ;  
Tak wielu nie ma czasu na serdeczną rozmowę z Tobą.
- Jezu, Tak wielu ma czas na puste rozmowy ;  
Tak wielu ma czas na swoje obmowy.
- Jezu, Bez modlitwy zamiera nasza miłość ;  
Bez modlitwy zanika nasza wiara.
- Jezu, O jak skuteczna jest modlitwa ufna ;  
O jak potężna jest modlitwa wytrwała.
- Jezu, Wytrwała modlitwa przemieniła wielu ;  
Wytrwała modlitwa przemieniła nas.
- Jezu, Wytrwała modlitwa uświęciła wielu ;  
Wytrwała modlitwa uświęciła nas.
- Jezu, Wytrwała modlitwa zbawiła wielu ;  
Wytrwała modlitwa zbawiła nas.

Ks. B. Malczyński



# Oreǳie Papieży Jana Pawła II

## skierowane do uczestników 42 Mięǳynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Lourdes



**Papież Jan Paweł II, ciągle w szpitalu po zamachu na Jego życie nie mógł przybyć do Lourdes na Kongres Eucharystyczny, jak to było przewidziane w programie. Wieczorem, we wtorek 21 lipca w bazylice podziemnej, tysiące ludzi mogło słuchać jednak specjalnego oreǳia papieskiego, którego treść przekazujemy.**

Drodzy Bracia i Siostry, uczestnicy Kongresu Eucharystycznego w Lourdes. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Od pierwszej zapowiedzi Kongresu Eucharystycznego, pragnąłem gorąco w nim uczestniczyć. Chciałem zgromadzić, aby ofiarować Chrystusowi, wielki hołd któryby wznosił się do Niego z miasta maryjnego. Było moim życzeniem zjednoczenie się bezpośrednio z wami, aby świadczyć z jaką siłą wiary, z jaką gorliwością adoracji, wdzięczności i radości. Kościół przyjmuje, święci i strzeże pamiątkę Ofiary Pana, „Chleb łamany dla nowego świata”, dla zbawienia swoich braci. Na placu, z wami, blisko świętej grotty, myślałem błagać Maryję, naszą Matkę, Niepokalaną Dziewicę o łaski nawrócenia, które są właściwe te-

mu sakramentowi boskiej Miłości i które są konieczne dla przyjścia tego nowego świata, według oreǳia powierzonego przez Maryję Bernardecie Soubirous.

Żałuję gorąco, że nie mogę być fizycznie obecny między wami. Opatrzność zaprasza mnie jednak do złożenia z tego ofiary, jak wiele innych osób chorych albo zmuszonych do pozostania i do uczestnictwa bez widzenia i słyszenia was, ale z sercem jeszcze bardziej gorzącym, bo uchwyci lepiej cenę Miłości Pana oraz upewni się o waszej pobożności eucharystycznej.

Tych, których chciałbym pozdrowić i zachęcić żywym głosem, błogosławię z gorącą miłością: najpierw was, moi kochani Bracia w episkopacie, zgromadzeni wokół kardynała Bernardin Gantin którego wam posłałem jako Legata: was, kapłani i diakoni, razem z biskupami, słudzy Świętej Eucharystii: was, seminarzyści, spośród których kilku przyjmie z tej okazji święcenia kapłańskie: was, zakonnicy, zakonnice i osoby poświęcone, których stan życia jest znakiem „nowego świata”: was, ojcowie i matki rodzin, katolicy świeccy delegowani przez wasze parafie albo stowarzyszenia reprezentujące różne środowiska, kraje i pokolenia, specjalnie was, dzieci, i młodzieży tak zdolni do zrozumienia Miłości

Chrystusa. Specjalne miejsce rezerwuję dla chorych, tak blisko Krzyża. Dziękuję wszystkim, którzy zabiegali o przyjęcie uczestników kongresu do Lourdes. Pozdrawiam również naszych braci i siostry, którzy nie będąc w pełnej łączności z nami, zechcieli się dołączyć do medytacji i modlitwy eucharystycznej, życząc, abyśmy pewnego dnia mogli dzielić ten sam kielich Pana. Moja modlitwa ogarnia wszystkie wspólnoty Kościoła katolickiego reprezentowane w Lourdes, aby Chrystus wzmocnił ich żarliwą więź w wierze i miłości. Modlę się specjalnie o wzrost młodych Kościołów prosząc dla nich zarówno o chleb codzienny jak i Chleb Życia. Wreszcie serdecznie pozdrawiam synów i córki Francji, których opuściłem ubiegłego roku w Lisieux mówiąc „do zobaczenia” a którzy przyjmują u siebie, w Lourdes, Kongres Stulecia.

Wiem, że całość Kongresu — spotkania, konferencje, czuwania, liturgia godzin, procesje, adoracja a zwłaszcza odprawienie mszy świętej — winno przyczynić się do zastanowienia nad tajemnicą eucharystyczną, aby uchwycić jej różnorakie aspekty, aby czcić jej wielkie rzeczy, aby szukać jej przedłużenia w życiu. Jak powiedział Jezus: „Szczęśli-

(Ciąg dalszy na str. 6-tej)



## PIEŚŃ o BERNADECIE

W ciągu kilku tygodni około dwóch milionów franków napływa do Tarbes prawie z całego świata. A ponieważ wpływają przeważnie od najuboższych w postaci skromnych sous, olbrzymi ten sukces wyraża się dokładnie sumą czterdziestu milionów sous. Dwadzieścia pięć takich sous otrzymał owego 11 lutego Franciszek Soubirous od poczmistrza Cazenave za wywiezienie i spalenie w grocie szpitalnych nieczystości i kwota ta wydała mu się wtedy opatrnościową. Biskup, znający dobrze granice swoich możliwości, powierza dziekanowi z Lourdes kierownictwo budowy. Dla Peyramale'a rozpoczyna się szczytowy okres jego życia. Targuje się z merem Lacadé o cenę Góry Spelunek i otaczających ją terenów gminnych. Burmistrz jest człowiekiem zbyt pobożnym, aby być nierozsądnym w swoich żądaniach. Jego ruchliwy umysł nie potrzebuje już snuć marzeń o przyszłości. Sześć nowoczesnych hoteli i zajazdów zdążyło już wyrosnąć na błogosławionej glebie Lourdes: w ich powstaniu i dochodach burmistrz nie jest niezainteresowany. Największe dzieło jego życia, linia kolejowa z Tarbes do Lourdes, jest już w budowie. Kto świadomie dąży do swego celu i umie żeglować wśród życiowych burz, ten nigdy nie osiadzie na mieliźnie. Sukces nie jest w oczach pana Lacadé wcale cudem, ani nawet sukcesją cudu.

Na plebani aż się roi od architektów. Nie można powiedzieć, aby ci artyści mieli łatwą robotę z dziekanem. Kiedy jeden z nich przyniósł model cukierkowego kościoła, siedzącego na górze grotę jak dekoracja na torcie weselnym, proboszcz po prostu go rozbił. Artystyczny smak człowieka ma pewien związek z jego fizyczną konstytucją. Kto ma obszerną klatkę piersiową lubi głośno śpiewać. Ciężki olbrzym Peyramale lubi masywniejszą architekturę. Nowa katedra potężna lecz zarazem strzelista ma wyrosnąć ze skalnego skrzydła Massabielle, jak gdyby góra była jej częścią składową. Przecież świątynia ta została dosłownie wywalczona od państwa i Kościoła, jako znak zwycięstwa nad niewzruszonym: Dwa Razy Dwa Jest Cztery.

Plany Peyramale'a kolejno urzeczywistniają się. Odsunięto częściowo koryto rzeki Gave i zasypano strumień młyński. Szeroka, równa płaszczyna rozciąga się teraz przed grotą. Ogrodnicy i robotnicy zamieniają Górę Massabielską w kwiecisty stok parkowy, z którego jak dwa wyciągnięte ramiona spadają ku dolinie dwie ulice.

Również i Bernadeta zostaje w tych dniach nawiedzona przez sztukę. Dwie szlachcianki z Tarbes, siostry de Lacour złożyły specjalnie hojny datek. Komitet pań pod przewodnictwem pani Millet otrzymał od nich polecenie znalezienia godnego artysty, który by wykonał statwę Madonny, przeznaczoną do niszy. Tym godnym artystą jest monsieur Fabich z Lyonu. Zjawia się w pokółku Bernadety w aksamitnym berecie na głowie i z szkicownikami w ręku. Mrużąc oczy, odginając kciuk u lewej ręki prosi ją charmante voyante o podanie mu wszystkich pów, w jakich ukazywa-

ła się Pani. Prosi również o jak najdokładniejszy opis jej twarzy, rąk, nóg, sukni, welonu i paska, o podanie najdrobniejszych nawet szczegółów. Bernadeta stara się, jak tylko umie i musi mu powtarzać setki razy. Węgiel szura po grubym papierze, arkusze pokrywają podłogę.

— Czy może tak wyglądała? — pyta gorliwie artysta.

— Nie, panie, tak nie wyglądała...

— Lecz przecież zrobiłem wierną kopię tego, co mi pani opisała. Gdzie więc leży błąd?...

Kilka dni później rzeźbiarz przedstawia ukończoną statuetkę, model przyszelego arcydzieła. Jest bardzo dumny z siebie, że według antycznych wzorów namalował pasek Pani wodnistą niebieską farbą, a na różę na stopach nałożył ziocioty brąz. Panie Millet, Baup, Cénac, Gesta i inne są pełne entuzjazmu. — Jaki szczęśliwy wybór! Znalazliśmy mistrza, który nie tylko zna swoje rzemiosło, ale posiada tyle subtelności uczuć! — Poza tym panie chwala pilność zdolnego rzeźbiarza, który nawet na szkicu nie pominął ani jednego paznokcia, ani też żadnej fałdki. Jakże uszczęśliwiona będzie la petite voyante, to naiwne dziecko, gdy ujrzy znów swoją Panią. Lecz Bernadeta, którą zaproszono do jury, nie tylko nie wydaje się uszczęśliwiona, lecz jest najwyraźniej skonfundowana.

— Czy nie jest podobna do twojej Pani, drogie dziecko? — pyta pani Millet, całkowicie przejęta artystą i jego dziełem.

— Nie, wcale nie jest podobna — musi odpowiedzieć Bernadeta nie chcąc skłamać. Mistrz Fabich spogląda na nią z rozpaczą w oczach. Cóż bowiem na ziemi można porównać z bólem i oburzeniem artysty, któremu wprost w oczy zaprzeczają się wartości jego dzieła? Rzucą więc jakby linę ratunkową dla siebie i swej przeciwniczki:

— Podobieństwo, którego jak w tym wypadku w żadnym razie nie da się stwierdzić, nie było moim głównym zadaniem. Moim celem jest odtworzenie choć w przybliżeniu niezmiernie piękna — i z błaganiem w oczach zwraca się do Bernadety: — Czy może moja Pani nie jest też bardzo piękna, panienko?

— O ta, proszę pana, jest bardzo piękna — odpowiada z największą gotowością Bernadeta. Zdaje sobie zresztą doskonale sprawę z tego, że jest tutaj niczym, biednym dzieckiem z dawnego więzienia i właściwie nie ma żadnego prawa do zabierania głosu. Mistrz ociera pot z czoła, oddycha z ulgą i wyraźnie nabiera animuszu.

— A następnie, byłbym pani bardzo wdzięczny, moja panno, gdyby mi pani zechciała wykazać różnicę między jej Panią a tą moją.

Z zamysłonym uśmiechem Bernadeta patrzy daleko ponad statuetkę.

— O, moja Pani — mówi prawie szeptem — jest o wiele bardziej naturalna i ani trochę nie taka zmęczona... i też nie modli się ciągle.

Tą nieporadną lecz trafną odpowiedzią chce wyrazić: — To jest taka Matka Boska, jakich setki widuje się po wszystkich kościołach. A moja Pani jest jedyna, jedyna na całym świecie i nikt nie potrafi jej sobie wyobrazić i należy tylko do mnie. — I to jest prawda. Artysta Fabich, pani Millet i wszyscy inni odtwarzają w swej wyobraźni tylko to, co już dawno, po wiele razy zostało odtworzone. I to im wystarcza. Ich wiara, czy wątpliwości, ba, nawet ich patrzyenie i słuchanie są tylko kliszą. Co jednak ma począć duża, która stanęła twarzą w twarz z prawozorem...

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Ciąg dalszy ze str. 4-ej)

we wasze oczy, ponieważ widzą, szczęśliwe wasze uszy, ponieważ słyszą" (Mt 13,16)! Poznaliście Chrystusa, realnie obecnego w sakramencie zaczynającym „nowy świat”, dla którego łamał chleb swego Ciała i wylał własną Krew. W tym samym czasie doświadczyliście braterstwa synów Bożych, szczęścia, które znajduje się przez wzajemną wymianę z innymi. Razem zrozumieliście, że ludzie nie żyją tylko samym chlebem, ani nawet miłością ludzką, ale Bogiem: że są zdolni zgromadzić się, aby każde słowo i każdy gest chciano oznaczać i budował nowy świat z Chrystusem. Szczęśliwi jesteście!

Pozwólcie mi teraz skierować do was orędzie, jako następcę Piotra. Ofiaruje je wam jako szczególne rozważanie pod tytułem: „Łamanie chleba”. Powierzam je wam, abyście nim żyli i abyście je przekazali.

Doświadczenie, które nabyliście tutaj w Lourdes, w czasie tego Kongresu, nałożyło na was obowiązek świadczenia w Kościele i w świecie. Na wzór uczniów z Emmaus, szczęśliwi, że znaleźli zmartwychwstałego Pana i że Go rozpoznali przy „łamaniu chleba” (Łk 24,35), powróćcie do waszych krajów „z sercem jeszcze palającym” (tamże, 24, 32) z powodu usłyszanych słów. Do was należy, aby ludzie żyjący wokół was zrozumieli, że w naszych czasach spotyka się Pana przy „łamaniu chleba” i że to spotkanie daje sens życiu. Teraz moim zamiarem jest wam powiedzieć pod jakimi warunkami, przekazując trzy prawdy.

1. Pierwsza głosi, że „nowy świat” — którego znak i początek prawdziwy znajduje się w dzieleniu, wzajemnej wymianie, gościnności, wspólnocie idealnej, w gotowości służenia, jedności wiary i żarliwości miłości ofiarnej — nie ma innego fundamentu oprócz Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, który, dzięki miłości stał się naszym bratem w człowieczeństwie. Ten nowy świat był głoszony przez Niego w czasie całego życia ziemskiego jako Królestwo Boże, nabyte przez jego ofiarę, zapoczątkowane przez jego zmartwychwstanie i dar jego Ducha. Od-tąd, Królestwo to buduje się wokół Chrystusa, który jest obecny wśród ludzi, pierwotny pośród umarłych i Głowa Kościoła (por. Col 1,18). Znajdzie ono swoje dopełnienie kiedy Chrystus wszystko napelni swoją pełnością (por. Ep 1,24), w życiu pozagrobowym, w „nowej ziemi i nowych niebiosach” (Ap 21, 24), którego odnowiony świat dzisiejszy według jego Ducha jest tylko początkiem (por. Konst. Gaudium et spes, nn. 38-39). Ostatecznie nowa ludzkość, z punktu widzenia chrześcijańskiej wiary, zrodziła się na Krzyżu i stąd właśnie „łamanie chleba” nabiera



swego sensu: „To jest moje ciało wydane za was... Ten kielich jest Nowym Przymierzem we krwi mojej” (1 Kor 11, 24-25).

Tak, prawdziwe łamanie chleba, to które jest niezwykle istotne dla nas chrześcijan, nie jest innym jak tylko prawdziwym łaniem chleba ofiary Krzyża. Z niej wszystkie inne pochodzą i do niej zmierzają. Jest rzeczą słuszną, aby ludzkość nie zamykała się w jej odrzuceniu, aby ostatnie słowo nie należało do niesprawiedliwości, aby niewiara została zniszczona i aby otworzyła się historia dla nowej przyszłości, dlatego Chrystus zgodził się być na Krzyżu ofiarą za grzechy, za niewierność i za niesprawiedliwość. W tej właśnie godzinie, On, Chleb żywy zstępujący z nieba dopełnił na naszej ziemi łamanie chleba, w sposób wyjątkowy, wyciągając dobrowolnie ręce na Krzyżu aby zniszczyć śmierć i prowadzić do życia. Nowy świat zależał od tej Ofiary; wtedy mur podziału został przewrócony; zmartwychwstanie ciał potwierdzone i wraz z nią możliwość ludzkości zjednoczonej (por. Ef 2, 15). To będzie pierwsza prawda, którą musicie żyć i o której, proszę, dawajcie świadectwo.

2. A oto zasada która z niej bierze źródło: ofiara Krzyża jest tak decydująca dla przyszłości człowieka, że Chrystus wtedy jej dokonał i wtedy wrócił do Ojca, kiedy zostawił nam możliwość uczestniczenia w niej, jakbyśmy w niej osobiście brali udział. Ofiara Chrystusa na Krzyżu — który jest prawdziwym łanym Chlebem Życia — jest najwyższą wartością, która winna

być dawana i dzielona. Dlatego, zanim wstąpił na górę Kalwarię, Chrystus chciał, w świętej ciszy Wieczernika, dokonać liturgicznego łamania chleba: dopełnił tego wraz z Dwunastoma i zażądał jej ponawiania na jego pamiątkę aż do dnia, kiedy przyjdzie zapoczątkować nowe czasy. Nad chlebem i winem pierwszej Paschy chrześcijańskiej zrobił wtedy gest i wypowiedział słowa które, przez posługę waszych Biskupów następców Apostołów i kapłanów ich współpracowników zostały tutaj odnowione, byście mieli przystęp do Ofiary Chrystusa i, przez Niego, do zmartwychwstania, które przemieni wszystkie rzeczy.

Wiecie to dobrze, Bracia i Siostry, że ta celebracja Eucharystyczna nie czyni liczby wraz z ofiarą Krzyża: nie do niej nie dodaje i nie mnoży jej. Msza i Krzyż są jedną i tą samą ofiarą (por. list Dominicæ Cenæ, n. 9). Niemniej łamanie eucharystyczne chleba ma istotną funkcję, a mianowicie, funkcję uobecniania pierwszej ofiary Krzyża. Ona czyni ją aktualną jeszcze dzisiaj dla naszego pokolenia. Czyniąc rzeczywiście obecnymi Ciało i Krew Chrystusa pod postaciami chleba i wina czyni tym samym, aktualnym i przystępnym dla naszego pokolenia ofiarę Krzyża, która pozostaje, w swej jedności, trzonem historii zbawienia, istotnym przejściem między czasem a wiecznością. Eucharystia jest w Kościele instytucją sakramentalną która, na każdym etapie służy jako łącznik z Ofiarą Krzyża, która daje jej obecność zarówno realną jak i

(Dokończenie na str. 7-ej)

(Dokończenie ze str. 6-ej)

sprawczą. W ten sposób może ona objawiać każdej epoce swoją moc zbawczą i wskzeszającą. Dzięki sukcesji apostolskiej i święceniom Chrystus dał słowom ustanawiającym Eucharystię, złączonymi z działaniem Ducha Św., moc i potęgę aż do czasów swego powrotu. To właśnie On je wypowiada ustami kapłana który je konsekruje; to On w ten sposób każe nam uczestniczyć w łamaniu chleba, jedynej swej ofierze.

Taka jest cudowność Eucharystii. Przez swe znaczenie należy ona łącznie z Męką i Zmartwychwstaniem, do historii naszego zbawienia. Jest ona jedną ze struktur tworzących Kościół; tworzy ona Kościół. Nasza epoka nie może się pomylić; musi ona przyznać jej właściwe miejsce w tworzeniu nowego świata.

Aby tak było, rozumie się samo przez się, że trzeba w najważszym stopniu zachować wiarę w moc słów Pana, tak jak jednomyślna tradycja Kościoła, Ojcowie, Sobory, magisterium i wspólny zmysł wiernych zawsze je przyjmowali i rozumieli; a mianowicie, że Pan ukrzyżowany i zmartwychwstały jest prawdziwie, rzeczywście i substancjalnie obecny w Eucharystii i przebywa w niej dopóki istnieją postacie chleba i wina; należy się jej nie tylko największy szacunek, ale nasz kult i nasza adoracja (por. List Dominicæ Cenæ, nn. 3,12). To tutaj serce Kościoła, tajemnica jego siły; powinien on czuć z zazdrośną pieczołowitością nad tą Tajemnicą i zachować ją w integralności.

3. Wreszcie, Drodzy Bracia i Siostry, Kongres pozwoli wam lepiej uchwycić rolę ministrów Eucharystii oraz rolę całego ludu ochrzczonych w mszy św.

Kapłani, otrzymawszy sakrament kapłaństwa, zajmują pośród was miejsce Chrystusa, Głowy swego Kościoła; ich święte posłannictwo jest konieczne dla ukazania, że łamanie chleba dokonywane przez nich jest darem otrzymanym od Chrystusa, który przekracza zdecydowanie władzę zgromadzenia; dar ten jest niezastąpiony, aby na nowo łączyć ważne przeistoczenie eucharystyczne z Ofiarą Krzyża i z Ostatnią Wieczerzą (por. List Dominicæ Cenæ n. 9). Co raz bardziej będzie leżało wam na sercu przyjmowanie tego posłannictwa z szacunkiem i wdzięcznością oraz z modlitwą, aby Kościołowi nie brakowało nigdy kapłanów, świętych kapłanów.

Wasz chrzest czyni również z was, z innego tytułu i w innym sensie, „lud kapłanów”. Dzięki tej nazwie, każdy z was jest wezwany osobście do przedstawienia się jako ofiara pełna miłości, przyjemna Ojcu w Chrystusie. Do was należy, aby waszemu uczestnictwu eucharystycznemu nadać ten sam sens, co Chrystus dał swej Ofiarze. Umarł On



nie po to, aby zniknąć, ale po to, aby zmartwychwstać, aby jego Słowo i jego działanie ustawicznie istniały, aby jego misja otrzymana od Ojca była dopełniana z mocą Ducha. Jego członkowie są wezwani do wolności według Ducha i do przedsiębiorczości: droga wiary jest otwarta, zasady nowej ludzkości są ogłoszone. Chrystus oczekuje od swojego kapłańskiego ludu odwagi pójścia naprzód i inicjatywy na drodze miłości, cierpienia i umierania, jak męczennicy, wierząc jak oni, w powodzenie sprawy osiągniętej przez ofiarę.

To rozważanie teologiczne ma rozmiary ludzkie o charakterze braterskim. Ten Kongres nauczył nas przeżywać łamanie chleba w Kościele, według wszystkich wymogów: przyjęcie, wymiana, dzielenie się, przekraczanie barier podziałów, woła nawrócenia, wyrzeczenie uprzedzeń, troska o przemienienie naszych środowisk społecznych w ich strukturach i ich mentalności. Zrozumieliście, żeby być prawdziwym i szczerym wasze spotkanie eucharystyczne musi mieć następstwa praktyczne. Bowiem, jeśli jest prawdą, że, w Eucharystii, Chrystus czyni sakramentalnie obecnymi swoje Ciało i swoją Krew, jak również swoją Ofiarę Krzyża z jej mocą zmartwychwstania, to dlatego, abyśmy w niej uczestniczyli w sposób pełny: nie tylko duchem, ale również w sposób sakramentalny, aby dojść aż do źródła, którym jest Chrystus, następnie, w życiu konkretnym i w historii dojść do kresu naszego wysiłku, nie zaniedbując nic z tego, co zależy od człowieka.

Takie jest orędzie które kieruje z głębi serca, do każdego z was, uczestników Kongresu i pielgrzymów w Lourdes. Będzie ono wam przypominać trzy istotne prawdy „nowego świata” dla którego jesteście zdecydowani pracować. Dzisiejszy Kościół nie może zaniedbać żadnej z nich.

Drodzy Bracia i Siostry, medytując w ten sposób nad Chrystusem w swej Tajemnicy eucharystycznej, wasze spojrzenie spotkało spojrzenie Maryii jego Matki. To właśnie w Niej, za działaniem Ducha Świętego, ukształtował się Jezus, ciało i krew Jezusa. „Narodził się z Marii Dziewicy”. Szczęśliwa jesteś, któraś uwierzyła! Po jej pośrednictwie miał miejsce pierwszy znak Jezusa, w Kanie, który spowodował, że uwierzyli weń jego uczniowie. Na Kalwarii, zjednoczyła się z najwyższym darem swego Syna. W Jego obecności, kiedy modliła się z uczniami w czasie Zielonych Świąt, zstąpił obficie dar Ducha Świętego. Będąc odtąd w chwale Chrystusa, w „nowym świecie”, okazała się nawet tutaj, w Lourdes, oczom Bernadetki, tak blisko ludzi, ludzi grzesznych, mówiąc o potrzebie nawrócenia i o pragnieniu pełnego szczęścia! Bądźcie pewni, że Ona wstawia się za wami, aby prowadzić was, prowadzić Kościół do pełni wiary eucharystycznej i do odnowy duchowej.

Kończąc to orędzie, razem z Nią, zwracam się do Pana:

O Chryste Zbawicielu, dziękujemy Ci za twoją zbawczą ofiarę, jedyną nadzieję ludzi!

O Chryste Zbawicielu, dziękujemy Ci za łamanie eucharystyczne Chleba, które ustanowiłeś, aby spotkać rzeczywście swoich braci w ciągu wieków!

O Chryste Zbawicielu, wlej w serce ochrzczonych pragnienie ofiarowania się z Tobą i włączenia się w zbawienie braci!

Ty, który jesteś rzeczywście obecny w Najświętszym Sakramencie rozlej obficie swoje błogosławieństwo na ten lud zgromadzony w Lourdes, aby ten Kongres pozostał prawdziwie znakiem „nowego świata”!

Amen.

Watykan, 13 lipca 1981.

# KULTURA EMIGRACYJNA

## JUBILEUSZ SIÓSTR SERAFITEK

Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Bolesnej popularnie zwane Serafitykami, założone w 1881 roku przez Ojca Honorata Koźmińskiego (1829-1916) i Matkę Małgorzatę Szewczyk (1834-1905) w Zakroczymiu koło Warszawy, obchodzi w tym roku 100 rocznicę swego istnienia.

Zgromadzenie przygotowywało się do Jubileuszu dziewięcioletnią nowenną. Uroczystości jubileuszowe zapoczątkowane zostały wyśpiewaniem „Te Deum” wdzięczności Bogu za otrzymane łaski, w Zakroczymiu, kolebce Zgromadzenia, przy licznych udziale duchowieństwa, Sióstr i wiernych.

Ośrodkiem centralnych uroczystości był Kraków. Tu w domu generalnym dnia 24 kwietnia modlitwom przewodniczył Ks. Kardynał Franciszek Macharski. Dalsze uroczystości obchodzone były w Oświęcimiu w dniu 5 czerwca, w rocznicę śmierci naszej Założycielki, której doczesne szczątki spoczywają w kruchcie kościoła domu macierzystego w Oświęcimiu. Obchody jubileuszu przewidziane są również w Poznaniu w dniu 15 września, święto Patronki naszego Zgromadzenia, które za hasło obrało te oto słowa: „Wszystko dla Jezusa przez Bolejące Serce Maryi”. W Przemyślu dniem uroczystym będzie dzień 4 października, święto Św. Franciszka,



szka, którego duchowość opartą na jego idealach „Bóg mój i wszystko moje” założyciele przekazali nowo powstałemu Zgromadzeniu.

Nasza wspólnota w Montmorency rozpoczęła swe wewnętrzne przeżycia jubileuszowe 10 kwietnia uroczystą Mszą św. z udziałem księży i sióstr pracujących w okręgu paryskim. Uroczystości główne odbyły się w Osny podczas dorocznego Zjazdu Polaków; wspólnie w tym dniu dziękowaliśmy Bogu za stan życia zakonnego i otrzymane w nim łaski. Placówka nasza w Montmorency, jedyna na terenie Francji, istniejąca od 15 lat liczy 6 sióstr pracujących przy chorych jako pielęgniarki w „Centre de soins” i po domach. W swej pracy spotykamy się z ludźmi różnych ras, narodowości i wyznań, starając się zbliżyć ich do Boga i odnaleźć w nich obraz samego Chrystusa, pamiętając o Jego słowach: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z moich najmniejszych, mnieście uczynili”.

W 100 rocznicę istnienia Zgromadzenia rzućmy okiem w przeszłość i przypatrzmy się Jego historii. Założone ono zostało w trudnych politycznych warunkach gdy Polska była podzielona pomiędzy trzech zaborców. Nasi założyciele

dla podtrzymania prężności ducha w narodzie utworzyli zgromadzenie, którego celem jest opieka nad opuszczonymi, biednymi i kalekami. Idealy zapoczątkowane przez naszych fundatorów realizowane są do dziś, niemniej jednak, w zależności od potrzeb Kościoła, Zgromadzenie podejmowało i podejmuje coraz to inne prace, jak prowadzenie szkół gospodarczych, pielęgniarskich, ochronek dla dzieci, a ostatnio, pracę katechetyczną i charytatywno-apostolską.

Początki Zgromadzenia w Królestwie Polskim nie były łatwe. Warunki polityczne nie sprzyjały jego rozwojowi, dlatego po 12 latach życia w ukryciu, Zgromadzenie przeniosło się do Galicji, gdzie mogło rozwijać się i poszerzać swoją działalność.

Pierwszymi placówkami na tym terenie był Hańców i Oświęcim. Następnie Zgromadzenie rozprzestrzeniło swoją działalność na teren Wielkopolski, Pomorza, Wileńszczyzny i Lubelszczyzny, więc koniecznym stał się w późniejszych czasach podział Zgromadzenia na prowincje: oświęcimską, poznańską i przemyską.

Obecnie Dom Generalny i nowicjat (Ciąg dalszy na str. 9-ej)

### Rekolekcje kapłańskie księży polskich z Francji

Tradycyjny Zjazd duszpasterski odbędzie się w Polskim Seminarium Duchownym w Paryżu. Początek wspólnych spotkań w poniedziałek 7 września o godz. 10,30 a zakończenie w piątek 11 września o godz. 12.

Nauki rekolekcyjne wygłosi Ks. Prof. Jan Byczkowski, Redemptorysta. Jest również proponowany temat: „Pogłębienie wiary wśród wiernych przez znajomość katechizmu” do rozważań wakacyjnych a następnie życzenie aby podzielić się własnymi przemyśleniami z Braćmi w kapłaństwie w czasie zjazdu.



# Polska pielgrzymka do Thierenbach (Alzacja)

Pielgrzymka do Thierenbach w Poniadziale Zesłania Ducha Św. ma już swoją tradycję. Od samego początku polskiej imigracji na tym terenie Polacy szukali miejsca, w którym religijność narodowa mogłaby całkowicie wyrazić swoją wiarę i przywiązanie do Chrystusa oraz miłość do Jego Matki. Miłość do Maryji, Tej z Częstochowy, przelali dla Tej samej, ale Bolesnej, ezczonej od kilkunastu wieków tutaj w Thierenbach. Starsi emigranci wspominają z rozrzewaniem pierwsze pielgrzymki, na które udawali się pieszo lub rowerami. Gdy przyszedł okres okupacji niemieckiej tutaj w Thierenbach Maryja ukrywała pod swoim płaszczem wszystkie

(Dokończenie ze str. 8-ej)

znajduje się w Krakowie. Co roku Pan posyła do swej winnicy około dwudziestu dziewcząt, które chcą z całym zapalem i miłością służyć Mu w najbardziej potrzebujących. Aktualnie Zgromadzenie liczy około 700 sióstr w 87 domach w Polsce i 8 zagranicą, włączając się w ten sposób od 1965 roku w dzieło ewangelizacji świata. Siostry pracują w czterech ośrodkach: w Szwecji, w dwóch w Teksasie, jednym w Algierii i jednym we Francji.

Z okazji setnej rocznicy istnienia naszego Zgromadzenia ukazały się krótkie lub dłuższe artykuły w czasopismach takich jak: Nasza Rodzina nr 5, Notre Dame de la Trinité, maj 1981.

Wszelkich informacji o Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Bolesnej udzielają w Polsce:

Siostry Serafiki — ul. Łowiecka 3 — 30106 Kraków.

We Francji:

Soeurs Franciscaines de Notre Dame des Douleurs — 29, rue du Marché — 95160 Montmorency.

18 czerwca 1981 roku o godzinie 18-iej w kaplicy Sióstr Serafitek w Montmorency, Ks. Pralat Z. Bernacki, Rektor PMK w Paryżu przewodniczył koncelebrowanej Mszy św. z okazji 100-iej rocznicy założenia Zgromadzenia i 15-iej rocznicy pracy charytatywnej we Francji. Główny celebrans w homilii wyraził religijne życzenie, aby dzieło O. Honorata Koźmińskiego i Matki Małgorzaty Szewczyk, którego celem jest opieka nad chorymi, tak ofiarnie spełniane przez Polskie Siostry w Montmorency było znakiem obecności Chrystusa w świecie.

sztabdary polskich organizacji katolickich i narodowych. Utań się zyczają, że gdy przyjeżdżają rodziny z Polski w odwiedziny, to jedną z pierwszych dróg jest droga prowadząca do tego sanktuarium, by pokazać z dumą, że mamy także tutaj wyrzeźbiony przed wielu laty przez polskiego artystę obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. A Poniadziale Zielonych Świątek jest jedną z największych uroczystości o charakterze religijnym i narodowym przeżywanym na tym terenie.

Tegoroczną pielgrzymkę przygotowaliśmy od wielu miesięcy pod znakiem zbliżającego się Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Lourdes. Chcieliśmy zorganizować rodzaj polskiego kongresu na tym terenie. Lecz dwa ostatnie wydarzenia: zamach na Ojca św. i śmierć ks. kard. S. Wyszyńskiego, spowodowały, że Chrystusowi ukrytemu w Eucharystii przedstawialiśmy gorące prośby zarówno o zdrowie Papieża — Polaka jak również w intencji osieroconej duchowo Polski.

Od samego rana napływali pielgrzymi na świętą górę. Z trudem wspinają się autobusy z Niemiec, okolic Montbéliard, Strasburga i miejscowe. Dziesięć księży polskich rozsiadanych w różnych stronach duszpasterskich spotkało się w bazylice, by służyć najpierw sakramentem Pojednania. I tak: ks. J. Choroszy — duszpasterz ze Strasburga, ks. Z. Wichrowski, ks. P. Krupa, ks. K. Kilarski — duszpasterz z Freiburga, Ks. Z. Iwicki ze Schwyz (Szwajcaria), Ks. M. Dlubak — duszpasterz ukraiński oraz miejscowi duszpasterze: Ks. B. Bieszczad, Ks. D. Ziółkowski, Ks. J. Styła i Ks. Z. Zarzycki.

Niepewna pogodna pomogła nieco, by wszyscy znaleźli się pod dachem bazyliki i stworzyli wspólnotę modlitwy. Bazylika napełniona po brzegi nie tylko przez starszych, ale również przez dzieci w strojach narodowych, z koszykami pełnymi kwiatów przygotowanych na procesję. Obraz Matki Bożej Częstochowskiej otoczony jak zwykle przez polskich harcerzy z Bollwiller. Mozaiki kolorów dopełniały przepiękne stroje grupy „Orla Białego” z Witelshheim oraz „Syreny” z Audincourt. Miłym akcentem tej pielgrzymki był udział grupy wokalne „Słowiki” z Poznania, które w tym czasie znalazły się na tym terenie i dołączyły się do naszej uroczystości.

Jak zwykle chór przepełniony był członkami poszczególnych chórów kościelnych z Alzacji pod batutą p. F. Dobrosia a przy organach od kilku lat p. J.M. Dus.

W czasie Mszy św. koncelebrowanej przez wszystkich kapłanów staraliśmy się przeżyć i pogłębić temat tegorocznego Kongresu Eucharystycznego „Jezus Chrystus — Chleb Łamany dla świata nowego”. Temat ten był rozwinięty ze swadą przez tegorocznego kaznodzieję ks. P. Krupę. Płynęły słowa zachęty do pogłębiania naszej wiary w Jezusa obecnego pod postacią chleba oraz byśmy potrafili odnajdować Jezusa jak uczniowie z z Emmaus na Łamaniu Chleba.

Po południu o godz. 15.00 zebrałiśmy się znów w bazylicę, by uczęstniczyć w koncercie polskiego zespołu „Słowiki z Poznania”. Zespół ten założony i prowadzony przez p. Jerzego Kurczewskiego od 35 lat posiada przepiękny i bogaty program od śpiewu gregoriańskiego aż do współczesnych kompozycji polskiego twórcy K. Pendereckiego. Wshchiwaliśmy się z zapalem w melodie polskie odbijające się o sklepienie bazyliki i nie potrafiliśmy powstrzymać się, by radości naszej nie wyrazić przez rzesiste oklaski.

Nabożeństwo popołudniowe miało charakter maryjny. Kaznodzieja podkreślał i zachęcał nas, byśmy umieli żyć z tym przekonaniem, że na końcu naszej drogi każdy z nas spotka Matkę. Uroczyste „Ciebie Boga wysławiamy” oraz „Gwiazdo śliczna wspaniała” zakończyło ten polski dzień w Thierenbach.

Ks. Zygmunt ZARZYCKI

## Kazania Maryjne ks. kard. Karola Wojtyły

W czasie swego pasterzowania w archidiecezji krakowskiej Ks. Karol Kard. Wojtyła wygłaszał między innymi kazania maryjne.

Zbiór tych homilii, niezwykle cennych, dających poznać ducha polskiej religijności ukazał się w książce „OTO MATKA TWOJA”.

Dla zainteresowanych „mariologią jasnogórską” Kardynała Wojtyły u progu wielkiego jubileuszu Jasnej Góry podajemy adres.

PADRI PAOLINI  
di S. PAOLO EREMITA  
Via dei Barbieri, 22A  
00186 Roma - Tel.: 6565259

# Wznowienie wydawnictwa „Niedzieli”

Podajemy do wiadomości naszym Szanownym Czytelnikom o ponownym wznowieniu tygodnika katolickiego „Niedziela”, wydawanego w Częstochowie, stolicy Królowej Polski. Po 28 latach (likwidacja pisma 13 marca 1953 r.) pierwszy numer „Niedzieli” ukazał się 7 czerwca 1981 r. Poniżej podajemy treść telegramów Papieża, Prymasa Polski Metropolity krakowskiego i Biskupa częstochowskiego z wyrazami wdzięczności Bogu i Matce Najświętszej za wznowienie wydawnictwa, z życzeniami błogosławieństwa dla Redakcji i Czytelników „Niedzieli”.

Tygodnik ten wydawany w nowo erygowanej diecezji częstochowskiej pod patronatem ks. bp. Teodora Kubiny miał za zadanie przyczynić się do integracji diecezji rolniczo-przemysłowej. Po drugiej wojnie światowej ma już charakter ogólnopolski i jest znany polskiej emigracji. Trudno jest dzisiaj zakreślić zakres problematyki tygodnika w czasach wielkich przemian dokonywujących się w Narodzie polskim i w świecie. Jest pewne, że „Niedziela” po 28 latach milczenia na nowo zaczęła się ukazywać w służbie Kościoła i Narodu.

Zachęcamy gorąco naszych Czytelników do prenumeraty „Niedzieli”. W tym celu podajemy adres Redakcji oraz adres domu rozpowszechniania prasy katolickiej.

Tygodnik katolicki „Niedziela”  
42-20 Częstochowa  
ul. 3 Maja 12

DOM POLSKI JANA PAWŁA II  
Via Cassia, 120 - 00189 ROMA  
Tel. 37.65.181

OJCIEC ŚWIĘTY  
BŁOGOSŁAWI „NIEDZIELI”

SEKRETARIAT STANU

WATYKAN, 3 kwietnia 1981 r.

Jego Ekscelencja  
Ks. Bp Stefan Bareła  
Ordynariusz Częstochowski  
Ekscelencjo,

Najdostojniejszy Księżo Biskupie,

W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II serdecznie dziękuję za list z dnia 25 marca br.

Ojciec Święty z radością przyjął wiadomość o wznowieniu wydawania tygodnika „Niedziela” i powiększeniu w ten sposób możliwości oddziaływania duszpasterskiego. Polecając Bogu w modlitwie Redakcję, Autorów i Czytelników czasopisma,

z serca udziela Apostolskiego Błogosławieństwa.

Łączę wyrazy szacunku  
E. MARTINEZ  
SUBSTYTUT

SŁOWO KS. PRYMASA  
Z RACJI WZNOWIENIA  
„NIEDZIELI”

Warszawa, dnia 12 kwietnia 1981  
Drogi Arcypasterzu.

Podzielałm Jego wielką radość z powodu wznowienia — po 28 latach — wydawania Tygodnika „Niedziela”. Od dawna wszyscy byliśmy dotknięci ówczesną decyzją władz, które przerwały tak owocną pracę Wydawnictwa. Przecież to właśnie tutaj, w Częstochowie, dokąd zmierzają setki tysięcy pielgrzymów, by krzepić swojego ducha Ewangelią Chrystusową, czcią do Królowej Polski i społecznymi zasadami moralności ewangelicznej, odbywa się doniosła praca dla tak niezbędnej odnowy naszego życia osobistego, narodowego, zadowego i publicznego. Zarówno diecezja Częstochowska, jak i ośrodki ciężkiej pracy przemysłowo-górnictwej wymagają krzepienia duchowych sił Narodu. A rzesze pielgrzymie spływające ze stoków Jasnej Góry na całą Ojczyznę oprócz nadprzyrodzonej pomocy, otrzymanej u stóp Jasnogórskiej Matki Kościoła, niosłyby w prasie bogate środki przekazu społecznego, w duchu katolickim.

Ufamy, że bolesne ograniczenia w pracy Kościoła w przeszłości, minęły. Wydawnictwo „Niedziela” pragnie wrócić do szerzenia i pogłębiania eklesjalnej teologii Maryjnej. Duchowość Maryjna chce uczynić niejako specjalnością tego pisma, które ma podjąć pracę w wybitnie Maryjnej diecezji Częstochowskiej.

„Niedziela” już dawniej służyła Kościołowi i Narodowi, przez bogacenie wiary, przez pogłębianie świadomości Kościoła, przez pomoc rodzinom w budowaniu wspólnoty wiary i miłości. Dziś, gdy powstało tyle nowych problemów moralnych, społecznych, kulturalnych, zawodowych, pole pracy Redakcji jest jeszcze rozleglejsze.

Toteż wraz z wyrazami radości, którymi dzielię się z Waszą Ekscelencją, przesyłam dla Wydawnictwa, dla Zespołu redakcyjnego, dla pracowników drukarskich, wyrazy braterskich życzeń, a by Słowo Boże biegło na całą Polskę i rozświetlało umysły, krzepiło serca i ostrzyło wolę służby Bogu i Ojczyźnie.

Wszelkimi mocami Prymasowskiego

mojego posłannictwa z serca wszystkim błogosławie i pod szczególną opiekę Matki Słowa Wcielonego oddaje.

† Stefan Kard. WYSZYŃSKI  
Prymas Polski

BISKUP CZĘSTOCHOWSKI  
NA SPOTKANIE Z „NIEDZIELĄ”

Witając pierwszy numer wznowionego po dwudziestu ośmiu latach tygodnika katolickiego „Niedziela”, składam hołd wdzięczności za tę łaskę Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu i Matce Chrystusa. Dziękuję również wszystkim Umiłowanym Przyjaciołom, którzy swymi modlitwami i staraniami przyczynili się do uzyskania zezwolenia na wznowienie wydawnictwa.

Fakt ten uważa się za znak szczególnej interwencji Matki Bożej Jasnogórskiej, której część „Niedziela” pragnie szerzyć i pogłębiać, nawiązując do swojego dotychczasowego profilu oraz specyfiki Diecezji Częstochowskiej. Stąd też Czytelnik znajdzie w naszym tygodniku zarówno artykuły problemowe dotyczące kultu Matki Bożej, jak i kronikarskie, informujące w sposób obiektywny o ruchu pielgrzymkowym i przejawach czci Matki Bożej Częstochowskiej w sanktuarium jasnogórskim. W swym aspekcie maryjnym „Niedziela” pragnie być pomocna w realizacji programów duszpasterskich Episkopatu Polski.

Obok akcentu maryjnego „stanowiącego szczególne znamię pisma i Diecezji Częstochowskiej, „Niedziela” pragnie podejmować problematykę, którą ma służyć Kościołowi i Narodowi Polskiemu w procesie ciągłego wzbogacenia wiary, formowania świadomości Kościoła oraz budowania w rodzinach wspólnoty wiary i miłości, opartej na zasadach moralności chrześcijańskiej i kulturze narodowej. Dlatego też na łamach naszego pisma owawiane będą zagadnienia kultury chrześcijańskiej, postaw etycznych, odpowiedzialności za wartości chrześcijańskie.

„Niedziela” będzie również nadal służyła budowaniu jedności Kościoła i Narodu oraz pogłębianiu jedności z Ojcem Świętym i Stolicą Apostolską.

Wszystkich Drogich Czytelników „Niedzieli” w diecezji, w kraju i zagranicą, Redaktora Naczelnego, Zespół Redakcyjny i Administrację, Współpracowników, Drukarzy, Kolporterów i Przyjaciół naszego pisma oddaje w macierzyńskie łonie Maryi Królowej Polski i serdecznie błogosławie.

† Stefan BAREŁA  
Biskup Częstochowski

# LITURGIA NIEDZIELI

## 22. NIEDZIELA ROKU

**Antyfona na wejście Ps 83, 3-5**

Panie, zmiłuj się nade mną, bo nieustannie wołam do Ciebie. Ty bowiem, Panie jesteś dobry i pełen przebaczenia, pełen łaskawości, dla wszystkich, którzy Cię wzywają.

**Modlitwa**

Wszchemogący Boże, od którego pochodzi wszystko co jest doskonale, zaszczep w naszych sercach miłość i spraw prosimy, abyś przez wzmoczenie naszej religijności, zasiał to co jest dobre i czujną opieką strzegł tego co zasilites. Przez Pana naszego.

**Modlitwa nad darami**

Panie, niech zawsze święta ofiara zjedna nam Tve zbawcze błogostawieństwo i swoją mocą dokona tego, co wyraża sakramentalny obrzęd. Przez Chrystusa.

**Antyfona na Komunię Ps 30, 20**

Jakże jest wielka o Panie Twoja dobroć, którą zachowałeś dla tych, co się boją Ciebie.

**albo : Mt 5,9-10**

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie.

**Modlitwa po Komunii**

Pokrzepieni chlebem z nieba, prosimy Cię Panie, aby miłość serc naszych tym pokarmem wzmocniona pobudziła nas do służenia Tobie w naszych braciach. Przez Chrystusa.

LA VOIX CATHOLIQUE  
GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI  
Redaguje: Zespół redakcyjny  
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ  
Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola — 62302 LENS

**PIERWSZE CZYTANIE Jr 20, 7-9**

**Prorok poddany próbie**

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza.

Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś. Stałem się codziennym pośmiewiskiem, wszyscy mi urągają. Albowiem ilekroć mam zabierać głos, muszę obwieszczać: „Gwałt i ruina!” Tak, słowo Pana stało się dla mnie każdego dnia zniewagą i pośmiewiskiem.

I powiedziałem sobie: „Nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imię”. Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień nurtujący w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem.

Oto słowo Boże.

**PSALM RESPONSORYJNY**

**Ps 63 (62), 2. 3-4. 5-6. 8-9 (R.: por 2ab)**

Refren: Ciebie, mój Boże, pragnie moja dusza.

Boże mój, Boże, szukam Ciebie

i pragnie Ciebie moja dusza.

Ciało moje tęskni za Tobą,

jak ziemia zeschła i łaknąca wody.

Refren.

## JAK ŻYĆ

Jak żyć — w tym kraju przeorywanym bólem bez mocy jednania, którą posiadał ów Kapłan?

Jak żyć?

Jak żyć — w tym kraju doświadczanym tyłoma głodami bez Jego pasterskiej opieki i troski?

Jak żyć?

Pani Częstochowska — kłęcząc oto prosimy Ciebie: nie zostawiaj swego udręczonego ludu

bez odpowiedzi na TO pytanie!

Wiara księdza Prymasa w światło dni, które przyjdą m miłość Twoją, Pani, w Kościoła trwanie — powiedz, czy wystarczy nam

na każdą, NAJTRUDNIEJSZĄ nawet chwilę,

to pasterskie Przesłanie?

Alicja KOWALEWSKA

Oto wpatruję się w Ciebie w świątyni, by ujrzeć Twą potęgę i chwałę. A Twoja łaska jest cenniejsza od życia, więc sławić Cię będą moje wargi.  
Refren.

Będę Cię wielbił przez całe me życie i wzniosę ręce w imię Twoje. Moja dusza syci się obficie, a usta Cię wielbią radosnymi wargami.  
Refren.

Bo stałeś się dla mnie pomocą i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie:

Do Ciebie lgnie moja dusza, prawica Twoja mnie wspiera.  
Refren.

**DRUGIE CZYTANIE Rz 11, 1-2**

**Rozumna służba Boża**

Czytanie z Listu świętego Pawła

## KALENDARZ

**Imieniny obchodzą:**

30 sierpnia: Szczesny (Fiacre, Roxane)  
31 sierpnia: Rajmund (Marie-Médiatrice, Aristide)

1 września: Bronisława (Gilles, Josue)  
2 września: Izabela (Ingrid, Aurélien)  
3 września: Grzegorz (Grégoire, Remacle)

4 września: Rozalia (Rosalie, Irma)  
5 września: Dorota (Raissa, Gentil)  
6 września: Eugeniusz (Bertrand, Zacharie)

7 września: Regina (Reine, Adeltrude)  
8 września: Maria (Nativité de N. D., Alain)

9 września: Sergiusz (Séraphine, Omer)  
10 września: Łukasz (Aubert, Pulchérie)

11 września: Jacek i Prot (Vinciane, Tabita)

12 września: Maria (Guy, Victoire)

13 września: Jan Chryzostom (Aimé, Hedwige)

**Uroczystości — Zebrania:**

1. 09.

Pielgrzymka Maryjna Związku Bractw Żywego Różańca do Dadizelle.

2-4. 09.

Week-end Związku Krucjaty Eucharystycznej w Stella-Plage.

7-11. 09.

Rekolekcje dla Duszpasterzy Polskich we Francji w Paryżu.

13. 09.

Pielgrzymka Maryjna do Issoudun.

13. 09.

Pielgrzymka Maryjna do Notre Dame de l'Épine.

Apostoła do Rzymian.

Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.

Oto słowo Boże.

#### SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Por. Ef 1, 17-18

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja. Niech Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa przeniknie nasze serca swoim światłem, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania.  
Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

#### EWANGELIA Mt 16, 21-27

Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozoli-

my i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie.

A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”.

Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”.

Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?”

Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania”.

Oto słowo Pańskie.

Przyjdźcie, uwielbiajmy Go padając na twarze, zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył.

Albowiem On jest naszym Bogiem, a my ludem Jego pastwiska i owcami w Jego rękę.

Refren.

Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego: † „Niech nie twardnieją wasze serca jak w Meriba, jak na pustyni w dniu Massa, gdzie mnie kusili wasi ojcowie, doświadczali mnie, choć widzieli moje dzieła”.

Refren.

#### DRUGIE CZYTANIE Rz 13, 8-10 Miłość jest wypełnieniem Prawa

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Nikomiu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełni Prawo. Albowiem przykazania: „Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj” i wszystkie inne streszczają się w tym nakazie: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

Oto słowo Boże.

#### SPIEW PRZED EWANGELIĄ

2 Kor 5, 19

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja. W Chrystusie Bóg pojednał świat za sobą, nam zaś przekazał słowo jednania.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

#### EWANGELIA Mt 18, 15-20

Upomnienie braterskie

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Gdy twój brat zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków opierała się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik”.

Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.

Dalej zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użycy im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich”.

Oto słowo Pańskie.

## 23. NIEDZIELA ROKU

Antyfona na wejście Ps 118, 137.124

O Panie, jesteś sprawiedliwy i wyrok Twój jest słuszny; postąp ze sługą swoim według swej łaskawości.

Modlitwa

Boże, który dałeś nam odkupienie i obdarzyłeś nas łaską przybranego synostwa, wejrzyj łaskawie na umiłowane dzieci swoje, aby wierzącym w Chrystusa dana była prawdziwa wolność i dziedzictwo wieczne. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Boże, źródło szczerzej pobożności i pokoju, spraw prosimy, abyśmy przez ten dar godnie uczeili Twój majestat, a przez przyjęcie świętego Sakramentu, ściślej ze sobą się zjednoczyli. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię 41, 2-3

Jak łania pragnie wody ze strumienia, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże! dusza moja pragnie Boga, Boga żywego.

albo: J 8, 12

Ja jestem światłością świata — mówi Pan; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia.

Modlitwa po Komunii

Spraw, Panie, aby wierni których słowem i boskim Sakramentem karmisz

i ożywiasz tak korzystali z tych bezcennych darów Twego umiłowanego Syna, by zawsze mogli uczestniczyć w Jego życiu. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE Ez 33, 7-9  
Obowiązek upominania

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela. To mówi Pan:

„Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela, abyś słysząc z mych ust napomnienia, przestrzegał ich w moim imieniu. Jeśli do występnego powiem: „Występny musi umrzeć”, a ty nic nie mówisz, by występnego sprowadzić z jego drogi, to on umrze z powodu swej przewiny, ale odpowiedzialnością za jego śmierć obarczyę ciebie. Jeśli jednak otrzeźwieł występnego, by odstąpił od swojej drogi i zawrócił, on jednak nie odstępuje od swojej drogi, to on umrze z własnej winy, ty zaś ocaliłeś swoją duszę”.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 95 (94), 1-2. 6-7ab. 7c-9 (R.: por. 7c i 8a)

Refren: Słyszac głos Pana, serc nie zatwardzajcie.

Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, wznóśmy okrzyki ku chwale Opoki naszego zbawienia, stańmy przed obliczem Jego z uwielbieniem.

radośnie śpiewajmy Mu pieśni.

Refren.